

# ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok I.

Nowemiasto, dnia 3. marca 1927.

Nr. 7.

## O obowiązkach synów gospodarskich.

Na zebraniach naszych Kółek Rolniczych mówimy zawsze o różnych obowiązkach gospodarskich i innych ważnych sprawach w zakres gospodarstwa wchodzących. Lecz jeszcze nigdy nie słyszałem, ażeby gdzie była mowa o jednej również ważnej sprawie t. j. o obowiązkach synów gospodarskich, jakie ci spełniać powinni w domu swojego ojca — gospodarza. Dla tego postanowiłem zabrać głos i przedłożyć obowiązki jakie według mego zapatrywania macie do spełnienia również, Wy, synowie gospodarscy.

Ciężkich czasów doczekało się społeczeństwo nasze. Lecz jeżeli społeczeństwo całe odczuwa ciężkie swoje położenie, jakże więcej odczuwa je stan nasz rolniczy, który dotąd tak mało stosunkowo doznawał poparcia, a którego byt-najpierw przymusowa powojenna gospodarka, następnie niskie ceny płodów w stosunku do cen towarów, które rolnik kupować musi, obecnie wysokie podatki, zupełny brak kredytu, wysokie procenta, wysokie ceny za narzędzia rolnicze itd., znacznie podkopały. A przecież rolnictwo jest jakoby fundamentem społeczeństwa. Ono bowiem ramionami swoimi obejmuje tę ziemię naszą, żywicielkę nam tak drogą; **ono to rozciąga** swą opiekę nad nią i ono samo tylko jest zdolne wydobyć z niej te płody, bez których żaden człowiek **obyć się nie może**. Ono wynosi niejako rolnika ponad wszystkie stany i czyni go jakoby żywicielem społeczeństwa. Ta myśl powinna napędzić każdego rolnika świętą dumą, iżby stan swój cenil nadewszystko, a idąc za głosem powołania swego ściśle wypełniał obowiązki, jakie stan jego **na niego nakłada** to znaczy, że przedewszystkiem powinien poznać tę ziemię, która jemu pod opiekę oddaną została, gospodarzyć na niej rozumnie, a pracować szczerze i uczciwie, oraz starać się jak najwięcej wydobyć z niej płodów, któreby nie tylko jemu wraz z domem i inwentarzem dały utrzymanie i pożywienie, ale jako

żywiciel społeczeństwa o to się starać powinien, ażeby i jemu jak najwięcej pokarmu dostarczał.

A zaś drugim zadaniem może jeszcze ważniejszym od pierwszego, jest pokochać tę ziemię własnem potem **okupioną**, a w szczególności tę, którą po ojcach naszych **odziedziczyliśmy**, ich potem i znojem używając, czuwać nad nią jak nad klejnotem i czcić jak relikwje.

**Każdy** mórg tej ziemi, której się lekkomyślnie pozbedziemy, odwoła się do przodków naszych, a ci z poza grobu przeklinać nas będą i wołać **o pomstę do nieba**. A ileż to synów wyrodnych przed wojną zdradziło swą matkę żywicielkę po ojcach odziedziczoną? Ojciec pracował, zabiegał, ponosił trudy i znoje, ażeby tylko utrzymać tę ziemię i nieskalaną oddać **w ręce syna**, a syn przez niedbałość, lenistwo, hulanekę, gry w karty, a często nawet dla zysku marnego wyzbywał się tak lekkomyślnie tej ziemi, prowadził ją handel, jakoby żył szmatami, po prostu frymarczył tą ziemią.

Oj, źle się działo szanowni gospodarze! Straszna jest to zbrodnia frymarczyć tą ziemię krwią, potem i znojem naszych ojców przesiąkniętą, tą ziemię — matką, która nas z łona swego wydała, wypiastrowała, wykarmiła i jeszcze karmi i której cząstką kiedyś sami się stać mamy.

Lecz co się stało, stało się. Wszakżeś nie wszystko jeszcze stracone! Skonał smutny czas naszej niewoli i narodził się nam radosny czas świętej, niepodległej wolności. Czas to jeszcze młody, nie możemy więc poznać, co nam nadal przyniesie. Dotychczas był dla nas rolników bardzo niepomysłnym. Czy tak dalej pójdzie? trudno na razie przewidzieć. Może załbysną nam lepsze czasy, może też gorsze.

To jednak powiedzieć możemy, że przyszłość **od nas zależy**. Jeżeli dalej tak opieszalymi będziemy, i nadal tak w rozdwojeniu pójdziemy, wtenczas możemy już w tym młodziuchnym czasie wyczytać zgubę **stanu rolniczego**. Lecz jeżeli łączyć się **będziemy i rękę do ręki, ramię do ramienia przyłożymy i jeżeli wszyscy rolnicy od najmniejszego**

do największego posiadziela w jedną całość się zlejemy, o, wtenczas możemy być pewni, że żadna siła nas nie zmoże.

Nie potrzebuję tu chyba jak na talerzu wykladać co mam na myśli. Ażeby jednak uniknąć mylnych domysłów, wyraźniej tutaj wskazać pragnę na jedne niebezpieczeństwo, które nam zagraża. Każdy, co tylko światlejszy, z trwogą spogląda na spółki przedsiębiorcze wielkokupieckie i przemysłowe, które coraz to więcej łączą się z sobą i tak zwane związki zawiązują. W tych to związkach nakładają na swe wyroby i towary zawsze wygórowane ceny, które my rolnicy opłacać musimy.

Co tu począć? Oni mają moc bo połączonymi siłami pracują; a my rolnicy dopóki w tem rozdrożeniu postępować będziemy, wobec tej siły pozostaniemy zawsze bezsilnymi. Pojedynczą słomkę i małe dziecię zerwie, lecz gdy dwie garście słomy weźniemy i zawiążemy w powroźło, wtenczas i konia zaprządź można a nie zdola go zerwać. Dlatego łączyć się nam potrzeba, a jednym węzłem łączącym tę pojedynczą słomkę, to „Kółka Rolnicze“. Do nich więc zapisywać się powinniśmy, a nie tylko zapisywać mamy się sami, lecz starać się usilnie trzeba, ażeby i tych, którzy jak te wątłe słomki chwieją się na wszystkie strony, zbierać do garści i wiązać w powroźło.

Wprawdzie nie łatwe jest to zadanie, boć znajdzie się zawsze wielu, którzy się uparcie od tego usuwają; i tym już żadne perswazje na nic się nie zdadzą, bo oni zawsze znajdują odpowiedź, zawsze tą samą: „Co mi po Kółku?“ Ja i tak gospodarzyć umiem. Toć mój ojciec, mój dziad, też do Kółka nie należeli, a jednak gospodarzyli, więc i ja nie zbankrutuję. Takich więc już musimy zostawić ich losowi. — Ale w którą stronę wypada nam uderzyć, dokąd nasze całe usiłowania zwrócić? Szanowni Gospodarze! Macie przed sobą to młode pokolenie, synów gospodarskich. Tam jest pole pracy, do nich się zwróćcie i już od samej młodości, skoro tylko opuszczą szkołę i zaczynają się uczyć pracy, bierzcie ich na zebrania i zapisujcie do Kółek. A nie tylko swoich synów, ale i innych starajcie się nakłonić do uczęszczania na zebrania a razem z Kółkiem pracujcie, ażeby synów waszych wykierować na dzielnych gospodarzy.

Od nich zależy przyszłość, w nich wy ojcowie jakoby w zwierciadle widzieć możecie stan gospodarstw i całej Polski w owych czasach, kiedy spracowane członki może już ziemia pokryje. Bo jak mówi przysłowie: „czego skorupka za młodu się napije, tem na starość trąci“. Więc żwawo do pracy, póki czas, pracujcie około tych młodych, którzy mają was zastąpić w przyszłości. Niech oni potrafią naprawić to, co dotychczas przez opieszałość lub słabość zaniedbano.

Lecz niedość na tem, że ojcowie gospodarze pracować będą nad wychowaniem swych synów na dzielnych gospodarzy. Ale i wam synowie gospodarscy, wam szczególniej potrzeba wziąć się do pracy, a nietylko do pracy wkoło siebie samych, ale także około rówieśników waszych. Jeżeli komu, to wam najłatwiej pójdzie pociągnąć za sobą tych, którzy stronią od Kółek, a dając im dobry przykład ze siebie, nakłonicie ich mimo woli do naśladowania.

Ale chcąc innym świecić przykładem, musicie najpierw sami poznać obowiązki, któreście wypełniać winni, a tych jest niemało.

Rozpatrując się dokładnie w gospodarce i każdą rzecz biorąc na uwagę, doszedłem do przekonania, że wychowanie syna gospodarczego bardzo ważne w sprawach naszych zajmuje stanowisko. Jeżeli społeczeństwo bacznie na stu enta kształtującego się np. na bu-

downiczego, i cieszy się, gdy on się pilnie dokłada do nauk i świetne rokuje mu nadzieje, że z niego doskonały budowniczy będzie, a jakże więcej baczyć on powinno na syna gospodarskiego i dbać o to, aby z niego dobry był kiedyś gospodarz.

(Dokończenie nastąpi).

**Synu Rolnika! Wstąp do Kółka i uczęszczaj na zebrania! Składki żadnej nie płacisz. Wszystka młodzież rolnicza, do Kółek Rolniczych!**

Podajemy poniżej artykuł Nr. 7 „Gazety Gospodarczej“ będący na czasie wobec zbliżających się robót przygotowawczych do wiosennych obsiewów.

Buraki pastewne, jako mlekopędne są dzisiaj podstawowym karmem bydła mlecznego, dlatego z całym naciskiem polecamy powiększenie plantacji buraków pastewnych w gospodarstwach włościańskich.

Również marchew, mając w swym składzie znaczny procent tłuszczu i cukrów, jest paszą bardzo dobrą nie tylko dla źrebaków, ale na jesieni i w zimie w zupełności wystarczy dla koni roboczych i w ten sposób można sobie zaoszczędzić drogie siano.

## O uprawie marchwi i buraków pastewnych.

Cieszę się, że nareszcie poczęto omawiać uprawę buraka i marchwi pastewnej na łamach „Gaz. Gosp.“. Może nareszcie rośliny te zajmą w gospodarstwie należne sobie miejsce obok koniczyny i seradeli, a byłoby przestanie przebywać na samej tylko sieczce. Że burak lub marchew pastewna jest doskonałą paszą, tego nikt nie zaprzecza. Lecz dotychczas uprawiamy je w nikłych ilościach. Dlaczego? Uprawa tych roślin wymaga znajomości rzeczy i przedewszystkiem kłopotliwego pielienia. Pielenie zaś, wykonywane ręcznie, jest kosztowne, a często nie może być wykonane we właściwym czasie, np. podczas sianokosów i żniw. Również gospodarz, zaczynając uprawiać te rośliny, sadzi je za gęsto, aby otrzymać jak największy plon, a rozpletniwszy chwasty, prawie nic nie zbiera, czem zniechęca nietylko siebie lecz i innych gospodarzy.

Nauczony długoletniem doświadczeniem, uprawiam w sposób następujący:

Po wykopaniu ziemniaków, sadzonych na obroniku, przed samą zimą pole zoruję jak najgłębiej, jak tylko głęboko może wziąć pług i konie (pogłębiacza nie mam).

Na wiosnę jak najwcześniej bronuję ciężkimi bronami, a jeżeli rola zleje się, to — sprężynówką. Ważne jest, aby siewu nie odkładać ani na jeden dzień. Po zabronowaniu, przeciągam sznur na 42 cale od brzegu pola, koło którego podwójną motyczką (lub znacznikiem) przeciągam 2 rowki na 2 cale odległe od siebie. W jeden rówkę (długości 100 metrów) sypię przez rurkę, aby się tylko nie naginać, nawozy sztuczne, zmieszane w ilości 1 kg. azotniaku, 2 kg. soli potasowej i 2 kg. tomasówki. Obok, w drugi rówkę, sypię marchew, również przez rurkę. Następnie po grzbiecie znajdującym się pomiędzy rowkami, przeciągam grabie, trzymane do góry zębami. Nareszcie po przez rowki przeciągam mały ręczny walec drewniany, aby nasiona ziemią obcisnąć. Gdy pierwsza grzęda jest gotowa, sznur przestawiam dalej na szerokość narzędzia posiadanego, np. na szerokość sprężynówki 5-ciozębowej. Zasieram rząd drugi, poczem trzeci i tak całe pole. Corocznie uprawiam w podobny spo-



**Rożental.** Dnia 7-go lutego odbyło się zebranie tujejszego Kółka Rol. przy udziale 30 członków.

Referat na temat „Czy warto jechać do Ameryki po dolary” wygłosił p. Konrad Kasprzycki.

W dyskusji zabrali głos pp. Karczewski i Gęstwiński. Przyszłe zebranie odbędzie się dnia 6-go marca.

**Lubawa.** Dnia 6 lutego br. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rol. w Lubawie, przy udziale 21 członków, zagajone przez p. prezesa Tułodzieckiego. Po przeczytaniu komunikatów i załatwieniu niektórych spraw, poruszono sprawę spółdzielni mleczarskiej, która już niejednokrotnie była poruszana, jednak bez rezultatu, aż teraz dopiero postanowiono wziąć się do czynu. Wybrano tymczasem komitet składający się z pp. Sergota, Ornowskiego, Wielgomasa, B. Zawadzkiego, Golebiewskiego, Antodzieckiego, J. Zawadzkiego i Waleckiego, którzy podjęli się obejść liczne wioski, jak: Byszwałd, Lussy, Złotowo, Tynwałd, Fijewo, i Targowisko i zebrać próbne podpisy od rolników, a na tej podstawie dopiero poczynić dalsze kroki.

Mam nadzieję, że pp. gospodarze rozumiejąc potrzebę istnienia podobnej spółdzielni, chętnie do niej przystąpią jako członkowie. Sekr.

**Rumian.** W niedzielę, dnia 13. II. przy udziale 30 członków i 20 gości, odbyło się zebranie tujejszego Kółka Roln. Zebranie zajął p. prezes C. Ruciński. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekr. Kwiatkowski.

Na porządku dziennym był odczyt o saletrze chilijskiej, kółka u koni, „poznajmy lepiej swój warsztat pracy”. W dyskusji zabierali głos pp. Szulwie, Graduszewski, Ostrowski i Krajewski.

Wszyscy członkowie uskarżają się na pracowników szosowych, że nie utrzymują szosy w porządku, największą na pracownika Kr.

Po zapisaniu nowych członków i wydaniu legitymacji zamknięto posiedzenie.

**Kurzętnik.** W niedzielę, dnia 13. II. 27 odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego przy obecności 27 członków. Po sprawozdaniu p. prezesa przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, ale jednogłośnie został wybrany ten sam Zarząd, tylko o tyle się zmieniło, że wiceprezesa obrano jednogłośnie p. Obeta, dzierżawcę majątku Taborowizna, sekr. poborę podatku p. Rzymskiego Feliksa Kurzętnik, zastęp. p. Leona Balewskiego z wyb. Kurzętnik. Po krótkiej pogadance o sprawach rolniczych, które rozwiązał zasłużony obywatel p. Konst. Swiniarski z Krzemieniewa, co do nieporządków tzw. unfału. Na przyszłe zebranie zgłosił się z wykładem uczeń szkoły Rol. z Brodnicy p. Edmund Kujawski.

Z życzeniami rozwoju Kółka Rol. rozeszli się członkowie. Członek.

**Radomno.** Dnia 6 lutego odbyło się zebranie miesięczne Kółka Rol. Radomno przy udziale 21 członków. Na zebraniu członek Kółka p. L. Reichard z Rudy wygłosił referat o „potrzebach pokarmowych i strukturze naszej gleby”, po którym przystąpiono do dyskusji.

Następnie prezes poruszył sprawę urządzenia zabawy przez Kółko Rol. Radomno, dnia 12 lutego br. i wybrał komitet, któryby zabawę zorganizował. Czysty zysk z zabawy o ile będzie, uchwalono przeznaczyć na fundusz sztandarowy. P. prezes zaznaczył, że już jest początek tego funduszu w sumie 120 zł, które otrzymało Kółko ze sprzedaży wialni.

Nakoniec prezes odczytał ofertę Syndykatu Rol. na kupno saletry chilijskiej. Kółko uchwaliło zakupić wspólnie jeden wagon tej saletry.

Na zakończenie uchwalono, że członkowie kółka, którzy na zabawie nie będą, płacić będą po 2 zł na fundusz sztandarowy.

Na tem zebranie zakończono.

Prezes.

## Walne Zgromadzenia P. T. R.

**Toruń.** Zarząd Główny PTR. uchwalił zwołanie Walnego Zgromadzenia PTR. na dzień 15 i 16 marca rb. w Toruniu.

Zebranie poprzedziła Msza św. w kościele Panny Marji o godz. 9-tej rano.

Według statutu PTR. udział w Zgromadzeniu przyjmują członkowie: Zarządu Głównego PTR., Zarządów Powiatowych PTR., Prezesi i delegaci Kółek Rolniczych.

Zalecamy w tym celu na najbliższym zebraniu Kółek Rolniczych wybrać delegatów stosownie do punktu c) § 15 statutu PTR.: „1 delegat przypada na rozporządzoną liczbę każdego 50 członków: każde Kółko posiada jednak najmniej 1 delegata”.

Prezes Kółka Rolniczego jest delegatem z tytułu swego i ma prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu poza liczbą obranych przez Kółko delegatów.

Legitymacje dla delegatów oraz zaświadczenia na ulgowy przejazd koleją będą przesłane przez nas na ręce pp. Prezesów Kółek Rolniczych.

Zastrzega się, że delegaci nie posiadający legitymacji nie będą mogli uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu z prawem głosu stanowczego.

Ponieważ dla niektórych delegatów pokrycie kosztów podróży byłoby zbyt uciążliwym, ze względu na ich stan majątkowy, proponujemy uchwalenie w takim wypadku zwrotu kosztów tym delegatom, pokrywając je z funduszu Kółka, lub specjalnie zebranych na ten cel składek.

W celu uświetnienia pochodu z kościoła do Dworu Artusa na salę obrad Walnego Zgromadzenia PTR. prosimy delegatów Kółek Rolniczych o przywiezienie do Torunia sztandarów kółkowych. Koszta przewiezienia sztandaru wypłacone będą chorążym w wysokości 10 zł. Dyrekcja PTR.

## Zebrania Kółek Rolniczych

pow. lubawskiego (pół-powiatowe) odbędą się:

**W Lubawie w poniedziałek, dn. 7 marca 1927 r. o godz. 12-tej w Hotelu p. Kowalskiego.**

**W Nowemnieście we wtorek, dnia 8-go marca 1927 r. o godz. 12-tej w południe.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez prezesa powiatowego.
2. Sprawozdanie z czynności zarządu pow.
3. Sprawozdanie z Sejmiku Wojewódzkiego za rok 1926.
4. Sprawozdanie z Sejmiku Izby Rol. za rok 1926.
5. „ z „ Powiat. „ „ „
6. Referat o łubinie.
7. „ o mleczarstwie.
8. Wolne głosy.

O liczne przypicie wszystkich członków kółek i sympatyków prosi Zarząd Powiatowy.

Zaznacza się, że na zebraniu będzie szczegółowo omawiana sprawa założenia Mleczarni spółdzielczej w Lubawie.

## Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w przyszłą niedzielę, dnia 6. III.:

w Lubawie o godz. 4-tej w lokalu p. Piotrowicza, w Mrocznie zaraz po nabożeństwie,

w Rożentalu o godz. 4-tej

w Grabowie „ 4-tej

w Zwiniarzu „ 3½

w Kiełpinach „ 4-tej

w Mikołajkach „ 4-tej

w Tylicach „ 4-tej

Nowemiasto w piątek, dnia 4-go o godz. 11-tej w biurze pow. P. T. R.